

Ostatni dzień wakacji w Bałtowie

31 sierpnia Ośrodek Kultury w Dukli, zorganizował dzieciom z zespołu "Gabi" oraz młodzieży udzielającej się kulturalnie i reprezentującej gminę na różnych imprezach, wycieczkę do Bałtowa. Z Dukli wyjechaliśmy o 8.30. Po 4 godzinnej podróży dotarliśmy na miejsce. Naszą przygodę z Bałtowem i jego atrakcjami zaczęliśmy w dolinie rzeki Kamiennej. Trasa spływu rozpoczęła się u stóp położonego na wzgórzu pałacu książąt Druckich-Lubeckich.

Galeria zdjęć

Z przystani "Gierczakówka" wyruszyliśmy dwoma tratwami w trwający ponad godzinę spływ. Towarzyszyli nam dwaj flisacy, którzy różnymi opowieściami umilali nam czas. Spływ skończyliśmy na przystani "Przy Młynie", skąd już było parę kroków do następnego "punktu programu" - bałtowskiego safari. 40 hektarowy Bałtowski Zwierzyniec "górny" zwiedzaliśmy razem z przewodnikiem, podróżując specjalnie do tego celu zaadaptowanym "schołbusem". Na 6 kilometrowej trasie podziwialiśmy ok 300 szt. zwierząt. Widzieliśmy tu m.in. majestatyczne jelenie Dybowskiego, pełne gracji daniela, ciekawskie muflony, dostojne stado bydła szkockiego oraz kozice śruborogie, alpejskie i górskie. Alpaki, lamy, antylopy, jaki, owce, koniki polskie czy zabawne osły - mogliśmy je obserwować w naturalnym środowisku, niemal na wyciągnięcie ręki. Zwierzyniec "dolny" to mini zoo gdzie w wolierach widzieliśmy różnego rodzaju ptactwo, na wybiegach wilki, skunksy, małpki i wiele innych ciekawych gatunków zwierząt. Następnie udaliśmy się na drugą stronę rzeki do Bałtowskiego Parku Jurajskiego. Największą atrakcją w parku są rekonstrukcje dinozaurów i innych wymarłych grup zwierząt zbudowane w skali 1:1. Cała grupa koniec pobytu w juraparku spędziła czynnie na placu zabaw, gdzie wśród różnych atrakcji zajęła się odkopywaniem szkieletu kilkunastometrowego tyranozaura. Na zakończenie naszego pobytu w Bałtowie i całej naszej wycieczki wybraliśmy się do "Krainy Koni". W stadninie jest 30 koni różnych ras. Są to konie czystej krwi arabskiej, małopolskiej, huculskiej oraz kuce. My mieliśmy do dyspozycji dwa konie (hucuły). Odpowiednio dobrane (pod względem zaawansowania grupy) wierzchowce umożliwiły wszystkim spokojną jazdę konną na zamkniętym terenie, pod okiem instruktorów. Wizytą w stadninie zakończyliśmy nasz pobyt w Bałtowie.